



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Perłka odnowiona
| s. 3



O poecie konsekwentnym...
| s. 4



Memoriał nie tylko dla orłów...
| s. 5



Czas na żywą polszczyznę

WYDARZENIE: Zielona Szkoła nad Bałtykiem dla uczniów klas siódmych polskich szkół podstawowych na Zaolziu będzie miała swój ciąg dalszy. Dzięki projektowi „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” na pobyt edukacyjny do Polski wyjadą również ich starsi koledzy. Pierwsza taka okazja nadarzy się jesienią br. Celem będą Duszniki-Zdrój w województwie dolnośląskim.

Projekt „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” jest wspólną inicjatywą Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszyńsku, Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC oraz Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Jego celem jest podniesienie poziomu języka polskiego naszej młodzieży poprzez uczestnictwo w zajęciach bezpośrednio w szkołach w Polsce. – Od razu poszliśmy tropem wyjazdów połączonych z nauką w szkole. Uważamy bowiem, że żaden wyjazd do Krakowa czy Warszawy nie podniesie poziomu komunikacji w języku polskim, jeżeli grupa uczniów z Zaolzia spędza czas tylko we własnym gronie – przekonuje dyrektor Centrum Pedagogicznego, Marta Kmeť.

Jej zdanie podziela również Urszula Czudek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie: – Pomysł zorganizowania wyjazdu do Polski łączącego pobyt w szkole ze zwiedzaniem ciekawych miejsc jest tym najlepszym, co naszym dzieciom w ogóle możemy dać. Sama organizuję różne wyjazdy do Polski i wiem, że jeżeli dzieci nie wyjadą poza własne środowisko, nie przestaną mówić gwarą. W szkole z rówieśnikami z Polski będą jednak musiały posługiwać się językiem literackim i oczekuję, że dzięki temu poprawią swój polski – przekonuje Czudek.



Uczestnicy projektu „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” zobaczą między innymi Muzeum Kopalni Złota w Złotym Stoku.

Jabłonkowska podstawówka wyjedzie do Dusznik-Zdroju w pierwszym, październikowym turnusie. Kolejne trzy listopadowe terminy przewidziano dla dzieci z Wędrziny i

Trzyńca, Czeskiego Cieszyńska, Gnojnika i Karwiny oraz Suchej Górnej, Błędowic i Lutyni Dolnej. Z ostatniego turnusu, już grudniowego, skorzysta natomiast 25 uczniów Pol-

skiego Gimnazjum w Czeskim Cieszyńsku. W sumie na tygodniowe staże do szkół w Polsce wyjedzie z Zaolzia ponad 200 nastolatków. – Zakwaterowanie i wyżywienie udało nam się

załatwić w Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach-Zdroju. We wtorek natomiast wybieramy się do tamtejszych szkół, żeby omówić warunki uczestnictwa naszych dzieci w zajęciach szkolnych. Zależy nam głównie na lekcjach języka polskiego i historii – zaznacza Barbara Kubiczek, metodyk w Centrum Pedagogicznym. Jak podkreśla, oprócz zajęć w szkole program pobytu obejmuje zwiedzanie Muzeum Kopalni Złota w Złotym Stoku, wycieczki do Kłodzka, Wambierzyca, Kudowy-Zdroju i wiele innych ciekawych atrakcji.

Senat RP przeznaczył w tym roku na dofinansowanie oświaty polonijnej 28 mln zł. Na realizację projektu „Poznajemy Polskę przez edukację i zabawę” przyznał dofinansowanie w wysokości 80 tys. zł. – Choć początkowo liczyliśmy na dwukrotnie wyższą sumę, nie ma mowy o tym, żeby ograniczać ofertę do kilku szkół lub przeprowadzać selekcję uczestników. Każde dziecko powinno mieć szansę na wyjazd – podkreśla Kubiczek, dodając, że wkład finansowy uczestników będzie minimalny. Już zapadła bowiem decyzja, że projekt uzyska dofinansowanie również z Funduszu Rozwoju Zaolzia w maksymalnej wysokości 100 tys. koron, co według koordynatorki projektu pomoże pokryć koszty przejazdu do Dusznik-Zdroju i z powrotem.

BEATA SCHÖNWALD

W OBIEKTYWIE...



Piłkarska reprezentacja Polski pokonała w sobotę w Warszawie Rumunię 3:1 (1:0) w meczu eliminacji mistrzostw świata. Za polskich piłkarzy trzymali kciuki m.in. biało-czerwoni kibice w Boconowicach. Więcej o meczu przeczytacie na str. 8. (r)

TYM ŻYJE... REGION

Mimo że to dopiero początek czerwca, przygotowania do wrześniowej Zielonej Szkoły nad Bałtykiem weszły w ostatnią fazę. – Ge-

neralnie z naszej strony wszystko jest już zapięte na ostatni guzik – zapewnia Aneta Roszka z sekretariatu Kongresu Polaków w RC.

REKLAMA

vitality outdoor

IX edycja
10.–25. 6. 2017
codziennie w godz. 8–20

Wstęp WOLNY!

www.vitalityslezsko.cz

Jak co roku sztandarowy projekt Kongresu Polaków otrzymał wsparcie z czeskiego Ministerstwa Szkolnictwa (310 tys. koron) oraz Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie (12 tys. euro). Wzorem lat poprzednich zaolziańska młodzież zamieszka w Chłapowie. Odbędzie się także dwa turnusy. Kierowniczką pierwszego, który zaplanowano w dniach 5–17 września, będzie Barbara Kubiczek, natomiast drugim, trwającym w dniach 17–29 września, kieruje Wanda Suszka. (wik)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

13

czerwca 2017 r.

Imieniny obchodzą: Antoni, Lucjan
Wschód słońca: 4.12
Zachód słońca: 20.59
Do końca roku: 201 dni
Przysłowie:
 „Święty Antoni od zguby broni”
(Nie)typowe święta:
 Ogólnopolskie Święto Wolnych Książek

NASZ »GŁOS«



Witold Kożon
 kozdon@glosludu.cz

Czesi to jak wiadomo nacja najbardziej lubiana przez Polaków. Południowych sąsiadów od lat darzy sympatią większość polskiego społeczeństwa. W praktyce jednak niewiele z tego faktu wynika. Czeskim producentom albo nie zależy na polskim rynku, albo nie wiedzą, jak ten fakt wykorzystać. Efekt jest taki, że konsumenci znad Wisły znajdują na sklepowych półkach niewiele towarów z Republiki Czeskiej. Wyjątkiem od tej zasady jest Škoda. Kierowcy znad Wisły dosłownie pokochali tę markę. Octavia i fabia od lat są najchętniej kupowanymi autami nad Wisłą, bijąc konkurencję o kilka długości. Co ciekawe, równie dobrze sprzedają się nad Wisłą zetory. W tym kontekście zwróciłem uwagę na informację, iż na polski rynek zamierza wkroczyć czeska Tatra. Jedna z polskich spółek podpisała niedawno umowę w sprawie reprezentowania producenta tych słynnych ciężarówek. Firma zbuduje nad Wisłą sieć sprzedaży i serwisu, otwierając autoryzowane placówki m.in. w Ilawie, Toruniu, Wałczu, Kaliszu, Mińsku Mazowieckim, Nowej Soli i Katowicach. Ciekawe więc, czy Tatra powtórzy sukces Škody i Zetora. Jest to z pewnością zadanie bardzo trudne (z opublikowanych danych wynika, że w 2016 r. Czesi kupili 387 egzemplarzy Tatr, Słowacy 52, a Polacy zaledwie 8. Moim zdaniem sukces Škody i Zetora udowadnia jednak, że nie jest to misja beznadziejna.

E-STREFA

ZOBACZ...

...fotoreportaż z ostatniej edycji „Kwiatu Morwy”.



ZOBACZ...

...zdjęcia z meczów jablońskowskiego Spartaka we Wiedniu.



PISALIŚMY... 13 czerwca 1987 r.

„Gwatemala z trudnościami zmierza ku demokracji” – Mówi się o Ameryce Łacińskiej, że jest to najbardziej niespokojny kontynent, a najgroźniejsze dla pokoju światowego konflikty, że istnieją obecnie w Ameryce Środkowej. Wszystkie niemal kraje Ameryki Łacińskiej, nie wyłączając Ameryki Środkowej, stoją w obliczu niezmiennie trudnych problemów gospodarczych, socjalnych i politycznych.

Nie należy tu do wyjątków Gwatemala – 9-milionowe państwo o powierzchni 108,9 tys. km kwadratowych. Chociaż już w 1923 r. wywalczyła sobie samodzielną republikę, to ingerencja obcych mocarstw – W. Brytanii i USA sprawiła, że rządy demokratyczne miały charakter krótkotrwały, bo obalane były przez junty wojskowe inspi-

rowane przez USA. Tragicznie zapisał się w historii Gwatemali okres rządów junty wojskowej, która inspirowana przez USA, drogą interwencji zbrojnej z terytorium Hondurasu, obaliła w 1954 r. rząd liberalno-demokratyczny, wprowadzając w kraju rządy terroru i bezprawia. Korupcja rządu i jego zależność od USA doprowadziły kraj do głębokiego kryzysu, co wzbudziło obawy nawet wśród burżuazji. Bez względu na opory junty sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna wymusiła przeprowadzenie wyborów prezydenckich i parlamentarnych, w których zwycięstwo odniósł przywódca Gwatemalskiej Chrześcijańskiej Demokracji (DCG) Vinico Cerezo Arevalo, a jego partia zdobyła większość w Kongresie – 51 ze 100 miejsc. Było to w styczniu 1986 r.

POGODA

GÓRY

dziś



dzień: 16 do 18 °C
 noc: 16 do 14 °C
 wiatr: 1-5 m/s

jutro



dzień: 14 do 17 °C
 noc: 13 do 12 °C
 wiatr: 2-5 m/s

DOŁY

dziś



dzień: 17 do 20 °C
 noc: 17 do 14 °C
 wiatr: 2-4 m/s

jutro



dzień: 15 do 19 °C
 noc: 15 do 13 °C
 wiatr: 2-5 m/s

Szanowni Państwo

We wtorek i środę sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30.

Dziennikarka dyżurna, **Małgorzata Bryl**, będzie czekała na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 9.00-12.00. Telefon **604 235 301**, e-mail: **bryl@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.



WIADOMOŚCI

Od soboty już autostradą

Słowacka Narodowa Spółka Autostradowa (NDS) oddała w sobotę do użytku pierwszy, 15-kilometrowy odcinek kysuckiej autostrady D3. Łączy on Świerczynowiec z granicą Polski w Skalitem.



Uroczyste otwarcie autostrady.

NDS poinformowała, że dzięki wybudowaniu autostrady kierowcy zaoszczędzą na tym odcinku 9 minut w stosunku do czasu jazdy po drodze pierwszej klasy. Na autostradę został skierowany ciężki ruch tranzytowy. – Kysucka autostrada odciążą główną słowacką trasę łączącą północ kraju z południem, biegnącą pomiędzy przejściami granicznymi Trstená – Šahy. Odciążą także przejście graniczne z Polską w Trstenej oraz z Republiką Czeską w Świerczynowcu. Tamteży przejeżdżają wszystkie pojazdy powyżej 7,5 tony, zmierzające z Kysuc nie tylko do RC, ale też do Polski – poinformowała rzeczniczka prasowa NDS, Michaela Michalowa. Podróż nową autostradą ma być nie tylko szybka i wygodna – jej budowniczy obiecają również niezapomniane wrażenia estetyczne.

Z mostu Valy, który jest najwyższym w Europie Środkowej (ma 84 metry wysokości), można oglądać z góry graniczny krajobraz trzech państw: Słowacji, Czech i Polski.

Samorządowcy z naszego regionu obejrzeni autostradę jeszcze przed jej oddaniem do użytku. Petr Staňo, wójt Herczawy, jest przekonany, że faktycznie odciążą ona ruch na I/11. – Choćby ubyłoby tylko 10 proc. pojazdów, to zawsze jest już coś. Jestem przekonany, że polskie tiry, które wożą z południa szybko psujące się towary, będą korzystały z nowej drogi i przejścia w Skalitem – powiedział „Głosowi Ludu”. Wójtowie Wędrzyni i Bystrzycy, Bogusław Raszka i Roman Wróbel, są bardziej ostrożni w ocenach. – Czas pokaże, jak będzie – stwierdził Raszka. – Nie chcę wróżyć, czy ruch u nas będzie

mniej. Trzeba będzie poczekać na solidną analizę. Po polskiej stronie jest bowiem jeden problem, mianowicie brak obwodnicy Węgierskiej Górki i Miłówki – powiedział Wróbel. O brakującym odcinku „ekspresówki” S1 pisały w tych dniach polskie media. Zwracają uwagę, że mieszkańcy wiosek będą cierpieć po oddaniu do użytku autostrady D3, ponieważ tiry będą jeździły pod oknami ich domów.

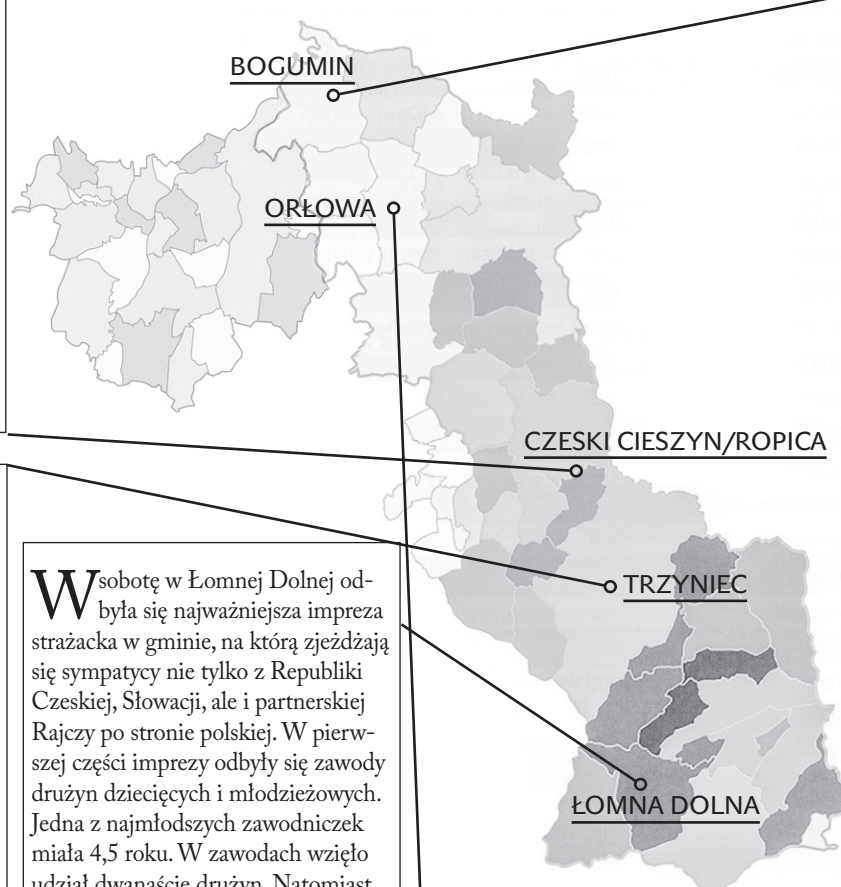
Ze względu na górzyste ukształtowanie terenu, na trasie pierwszego odcinka D3 znajdują się dwa tunele i aż 29 mostów. Koszty inwestycji przekroczyły 417 mln euro. Dofinansowana została z funduszu europejskich i budżetu państwa. Cała autostrada D3 ma mieć długość 61 km i prowadzić ze Skalitego aż do Żyliny.

DANUTA CHLUP

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Na odcinku między Czeskim Cieszyńem a Ropica powstał kolejny odcinek ścieżki rowerowej. Wszystko dzięki przyznanej dotacji z Unii Europejskiej. Jak informuje magistrat w Czeskim Cieszyńu, wniosek o przyznanie wsparcia finansowego na projekt „Ścieżka rowerowa Czeski Cieszyń – Ropica” został złożony wiosną ubiegłego roku. Właśnie została wydana decyzja o przyznaniu dofinansowania. Ścieżka zostanie wybudowana wzdłuż ulicy do Ropicy. W sumie długość kolejnego odcinka to niespełna 1,5 kilometra. (mb)

W najbardziej uczęszczanych miejscach Nowego Bogumina – na rynku Masaryka oraz w pobliżu dworca kolejowego miasto zainstalowało panele informacyjne przypominające historię tej dzielnicy Bogumina. Nowy Bogumin powstał dokładnie przed 170 laty na zalesionych mokradłach jako ważny węzeł kolejowy, centrum przemysłowe oraz osiedle mieszkaniowe. (sch)



Tegoroczną Nagrodę Miasta Trzyńca odebrał w sobotę z rąk burmistrza Věry Palkovskiej niestrudzony propagator trzynieckiego sportu, Ivan Vodička. Uroczystość odbyła się podczas inauguracji mistrzostw RC w lekkiej atletyce. 75-letni Vodička przez całe życie pracował na rzecz rozwoju sportu w Trzyńcu, miał m.in. zasługi w awansie trzynieckiej drużyny hokeja do ekstraklasy. Jako działacz trzynieckiego klubu sportowego rozwijał najróżniejsze dyscypliny – kolarstwo, gimnastykę, piłkę nożną, hokej, zapasy, lekką atletykę i inne. Był jednym z głównych organizatorów zawodów sportowych odbywających się w mieście. (dc)

W sobotę w Łomnej Dolnej odbyła się najważniejsza impreza strażacka w gminie, na którą zjeżdżają się sympatycy nie tylko z Republiki Czeskiej, Słowacji, ale i partnerskiej Rajczy po stronie polskiej. W pierwszej części imprezy odbyły się zawody drużyn dziecięcych i młodzieżowych. Jedną z najmłodszych zawodniczek miała 4,5 roku. W zawodach wzięło udział dwanaście drużyn. Natomiast w drugiej części imprezy rywalizowali dorośli strażacy. Oprócz drużyn z Czech swoje umiejętności pokazały też ekipy ze Słowacji. Co ciekawe, startowały nie tylko drużyny męskie, ale i żeńskie. Panie były tak samo świetnie przygotowane do zawodów, jak przedstawiciele płci męskiej. (mb)

Zakończyły się badania archeologiczne na Placu 28 Października w Orłowej-Lutyni. Archeolodzy opuścili plac budowy. Wczoraj robotnicy zaczęli wywozić ziemię z obszaru placu. W chwili obecnej budowa nowego rynku ma trzymiesięczny poślizg. Budowlancy zapowiadają, że będą starali się go skrócić. (dc)

Perełka odnowiona

– Stoimy pod krzyżem miłości, krzyżem rozstania. Różnie jest nazywany, ale to perełka, która pisze swoją historię już od 80 lat – mówił w sobotę Jerzy Pilch, wójt gminy Brenna, otwierając nowy Polsko-Czeski Szlak Zakochanych. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Bystrzycy.

Krzyż Zakochanych powstał w 1934 roku w warsztacie istebniańskiego artysty Ludwika Konarzewskiego. Drewniana rzeźba przedstawiająca Chrystusa ukrzyżowanego z Matką Boską i św. Janem, stoi pod szczytem Bukowego Gronia – na trasie jednego z czterech szlaków spacerowych w gminie Brenna. W sobotę zgromadzeni pod nią mogli zawiesić na specjalnej kratownicy malutkie kłódki miłości...

Mimo że krzyż jest najmłodszym zabytkiem nad Brennicą, sprawdzonych informacji na jego temat jest niewiele. – Znacznie więcej znamy legend i przypowieści. Na przykład krążą aż cztery różne wersje wydarzeń mówiących, dlaczego krzyż stanął w Brennej. Na dodatek mocno się one między sobą różnią – mówił Wojciech Grajewski z Książnicy Cieszyńskiej, który przybliżył zebranym historię zabytku.

Wedle najbardziej prawdopodobnej wersji krzyż powstał w miejscu ostatniego spotkania zakochanych, bogatej bielszczanki – Elizy i młodego górala – Artura. Rzeźba stojąca na skraju lasu, mimo opieki miejscowych górali przez lata była narażona na szkodliwe warunki atmosferyczne. Pod wpływem deszczu, śniegu, mrozu i słońca coraz bardziej niszczała.

– W końcu, dzięki transgranicznej współpracy z Bystrzycą, napisaliśmy wniossek i w ramach unijnego projektu zdobyliśmy pieniądze potrzebne



Krzyż Zakochanych stoi przy jednym z brenneńskich szlaków spacerowych w Brennej.

do przeprowadzenia renowacji tego krzyża. Dzięki tej inwestycji powinien on przetrwać kolejne 50 lat – tłumaczył Jerzy Pilch.

Prowadząca uroczystość Anna Musioł przypominała zaś, że inwestycja została sfinansowana ze środków europejskiego Programu Interreg V-A Republika Czeska-Polska oraz budżetu państwa RP.

– Dzisiejsze wydarzenie jest również częścią większego projektu pn. „Polsko-Czeski Szlak Zakochanych”. Jego głównym założeniem było odnalezienie miejsc sprzyjających miłości, a takich nie brakuje po obu stronach polsko-czeskiej granicy. W efekcie powstała euroregionalna lista 24 takich obiektów; 12 w Polsce i 12 w Republice Czeskiej. Są na niej m.in.: Cie-

szyńska Wenecja, wodospad Niagara w Wiśle, Park Adama Sikory w Czeskim Cieszynie czy kościół Podwyższenia Krzyża Świętego w Bystrzycy. Materiały na ich temat są dostępne w biurach informacji turystycznej w Brennej i Bystrzycy – mówiła Musioł.

24 czerwca w Brennej odbędzie się także Bieg Zakochanych, a w lipcu i sierpniu zorganizowane zo-

staną dodatkowo dwie romantyczne, wieczorne wycieczki zakochanych. W sobotniej prezentacji Krzyża Zakochanych obok miejscowych samorządowców wzięli udział reprezentanci Lasów Państwowych, miejscowe zespoły regionalne, a także delegacja gminy Bystrzycy. Tradycyjną wstęgę razem z wójtem Jerzym Pilchem przecinała skarbnik Urzędu Gminy w Bystrzycy, Dana Bockowa.

– Dziś jestem tutaj sama, ale przed tygodniem, gdy w Brennej zorganizowano smażenie jajecznicy, przyjechał od nas cały autokar – mówiła, dodając, że mieszkańcy Bystrzycy i Brennej spotykają się ze sobą regularnie. – U nas duży Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny odbędzie się 24 czerwca i liczymy, że także goście z Brennej wezmą w nim udział – stwierdziła Bockowa.

Unijna współpraca obu gmin trwa od czterech lat. – W jej ramach realizujemy zarówno małe jak i duże przedsięwzięcia, przy czym nie tylko budujemy infrastrukturę, ale staramy się także integrować obie lokalne społeczności. Temu celowi służyła m.in. wymiana młodzieży szkolnej – mówił z kolei Pilch. Dana Bockowa poinformowała zaś, że dla Bystrzycy priorytetowym, transgranicznym projektem jest obecnie modernizacja budynku kina. – Inwestycja ma się rozpocząć w tym roku, a jej realizacja została zaplanowana na dwa lata – stwierdziła. (wik)

Każdy jest mile widziany

Izabela Wałaska w ramach kampanii „Zaolzie potrafi” organizuje 16 czerwca już po raz 4. Spotkanie Zaolziaków oraz kibiców Zaolzia w Pradze. Podczas tego cyklicznego wydarzenia szczególnie mile widziani są wszyscy Zaolziacy mieszkający lub przebywający w Pradze, a także sympatycy Zaolzia. Jak poinformowała Wałaska, spotkania Zaolziaków w Pradze mają charakter towarzyski. – Organizuję je dokładnie od dwóch lat. Na spotkania przychodzą z reguły osoby, które pochodzą z Zaolzia, a w Pradze mieszkają od kilku miesięcy lub też nawet kilkudziesięciu lat.

Mają one charakter otwarty, także może przyjść ktokolwiek, kto czuje się Zaolziakiem albo cokolwiek łączy go z Zaolziem. Mile widziani są również Zaolziacy będący w Pradze chociażby przejazdem – informuje organizatorka.

Spotkanie Zaolziaków oraz kibiców Zaolzia w Pradze, które będzie miało miejsce 16 czerwca od godz. 17.00 w Pradze 3, w restauracji niedaleko wieży żółkowskiej. Należy jednak uprzednio zgłosić chęć swego udziału pod nr tel. 777 80 89 33 lub mailowo: zaolzie.potrafi@gmail.com. Więcej informacji na www.zaolziepotrafi.cz. (mb)

Tragikomedie ludzkiego życia

„Ludzka tragikomedie” to tytuł najbardziej znaczącej, a jednocześnie najzabawniejszej sztuki teatralnej oryginalnego, choć w swoim czasie niedocenianego czeskiego filozofa i pisarza, Ladislava Klímy. W czwartek 15 czerwca o godz. 19.00 praski Teatr w Długiej wystąpi z nią gościnnie na deskach Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu.

W „Ludzkiej tragikomedii” autor pokazuje na przykładzie pięciu abiturientów, a później starszych panów kontrast między ideałami młodego

człowieka, który dopiero co zdał maturę, a tym, co udaje mu się osiągnąć w dorosłym życiu.

Spektakl w reżyserii Hany Burešovej zdobył na GRAND Festiwalu Śmiechu w Pardubicach nagrodę fachowego jury, zaś jeden z protagonistów, Jan Vondráček, nagrodę za rolę Pulca. „Ludzka tragikomedie” zdobyła ponadto m.in. tytuł inscenizacji roku portalu teatralnego i-divadlo.cz. Bilety można nabyć w kasie „Trisia” w czwartek w godz. 9.00-19.00. (sch)

Trzy dni zabawy



Przekazanie kluczy do bram obu Cieszynów.

W miniony weekend oba brzegi Olzy tętniły życiem, muzyką i radosnym gwarem za sprawą 27. edycji Święta Trzech Braci w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Zaczęło się od tradycyjnego spotkania przedstawicieli obu miast na moście Przyjaźni, podczas którego samorządowcy przekazali symboliczny klucz do bram miasta ludziom kultury, a następnie rozpoczęła się trzydniowa zabawa.

W tym roku ulice przemierzyły barwne korowody przebierańców, na kilku estradach usytuowanych po obu stronach Olzy słychać było orkiestry dęte, muzykę wszystkich generacji, koncerty gwiazd polskich i czeskich estrad, występy kabaretów. Odbłyły się także liczne imprezy towarzyszące – wystawy, aukcje, konkursy (m.in. Liga Talentów, czyli cykliczny przegląd estradowych dokonań dzieci i młodzieży)

i kiermasze handlowe. Kulminacyjnym punktem Święta Trzech Braci była nocna feeria ogni sztucznych nad Olzą.

Na scenie w Cieszynie publiczność bawili w tym roku m.in.: Krzysztof Krawczyk, Agnieszka Chylińska, Tede, rockowy zespół Coma, a także kabaret Lowcy.B. Natomiast w Czeskim Cieszynie popisy dali Michał Hrůza, Ewa Farna, Bartnicki Band, Mig 21 oraz Jelen. (mb)

O poecie konsekwentnym w swoich przekonaniach i działaniach

W czwartek w Domu ZG PZKO w Czeskim Cieszynie odbyło się ostatnie przedwakacyjne spotkanie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego. Wykład na temat „Paweł Kubisz – poeta gniewu” wygłosił Michał Przywara. Wzięła w nim udział rodzina Pawła Kubisza, córka z mężem oraz dwóch wnuków. Ponadto słuchaczom wręczono dyplomy i wyróżnienia.

W rolę wykładowcy wcielił się tym razem Michał Przywara, który starał się zainteresować zebranych twórczością literacką Pawła Kubisza. Wymienił dzieła literata, zaczynając od najwcześniejszego, czyli tomiku poezji „Kajdany i róże” (1927). Następnie były to tomiki „Przednówek” (1937, 1946), arkusz poetycki „Pod Godulą w skałach ukryte” (1948), dramat „Opowieść o wydziedziczonych” (1949), poemat „Rapsod o Oszełdzie” (1953), zbiór opowiadań i legend wydany już po śmierci „Zaszubierzony świat” (1972) oraz nieopublikowana i niedokończona „Aria z zaplutej trumny”.

Prowadzący wykład najwięcej uwagi poświęcił najpopularniejszemu z dzieł, czyli tomikowi „Przednówek”, zwracając uwagę na ostrość sformułowań, dynamikę tekstu, a także zaangażowanie emocjonalne pisarza. Na koniec Przywara wskazał na inspiracje oraz nawiązania do twórczości Kubisza w dziełach innych pisarzy regionu. Wymienił m.in. twórczość Władysława Sikory, Gustawa Pyski, Janusza Gaudyna i Adolfa Fierli. Wskazał też na adaptację sceniczną literatury Pawła Kubisza w wykonaniu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego z 1990 roku w reżyserii Janusza Klimsy.

– Gniew i bunt są u Pawła Kubisza bardzo widoczne, a wyniesione, jak sądzę, z dzieciństwa. Po części wynikały one też z tego, że był człowiekiem bezkompromisowym, który



Podczas ostatniego przed wakacyjną przerwą MUR-u wręczono słuchaczom dyplomy i wyróżnienia.

nie ugiął się przed władzą. Wiązało się to z jego buntowniczą naturą – powiedział Michał Przywara w rozmowie z „Głosem Ludu”. – Gniew w poezji obrazował za pomocą określonych środków poetyckich, czyli na przykład powtórzeń, wykrzykników lub nacechowanych negatywnie słów. Jego teksty są nie tylko zaangażowane emocjonalnie, ale i społecznie. Można Pawła Kubisza nazwać śląskim bardem – dodał Przywara, który

napisał pracę doktorską na temat literatury Śląska Cieszyńskiego po 1989 roku. – Nie można jej było napisać w oderwaniu od przeszłości, więc przy analizowaniu korzeni zdałem sobie sprawę, że wielu późniejszych pisarzy inspirowało się dokonaniem Kubisza – zaznaczył wykładowca.

Po wykładzie Michała Przywary zainteresowane osoby zadawały pytania lub podzieliły się swoimi uwagami. Głos zabrał między in-

nymi wnuk Pawła Kubisza, Leszek Richter. – Mój dziadek był człowiekiem niepokornym, bezkompromisowym i konsekwentnym nie tylko w swoich przekonaniach, ale i, co ważne, także w działaniach. A takich ludzi niestety u nas nigdy nie było lub może nie ma wielu, a jeżeli są, to niestety są skazani na ostracyzm społeczny, czego mój dziadek był najlepszym dowodem – powiedział Richter.

Paweł Kubisz urodził się w 1907 roku w środowisku robotniczym. W 1927 roku za kolportaż literatury wydawanej przez irredentystów słowackich (m.in. Franciszka Ungra działającego w Cieszynie) został przez władze czeskie osadzony w więzieniu na ponad rok. Po zwolnieniu zajął się pracą dziennikarską, działalnością społeczną i organizacją życia literacko-artystycznego. Był m.in. współzałożycielem Związku Artystyczno-Literackiego w Czeskim Cieszynie. W czasie II wojny światowej nawiązał łączność z podziemnymi organizacjami ruchu ludowego, był kilkakrotnie aresztowany i więziony. Po wojnie dalej angażował się w pracę literacką, dziennikarską i społeczną. Został m.in. redaktorem miesięcznika „Zwrot”. Wkrótce wszedł w konflikt z ówczesnymi władzami. W 1959 roku został usunięty z zajmowanych stanowisk, pozbawiony członkostwa w PZKO i podjął pracę jako prosty robotnik w Hucie Trzynieckiej. Dwa lata później uległ wypadkowi drogowemu, przeszedł na rentę inwalidzką, nie podjął już żadnej pracy literackiej, nie mając możliwości ogłoszenia czegośkolwiek drukiem. Paweł Kubisz zmarł nagle na udar serca w sierpniu 1968 roku. Już po jego śmierci ZG PZKO postanowił go zrehabilitować i przywrócić do praw członkowskich.

MAŁGORZATA BRYL

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Pani redaktor Danuta Chłup. W felietonie, który ukazał się na łamach „GL” 6 czerwca, napisała pani, że nie chce jej się wierzyć, byśmy sobie nie poradziła bez alkoholu (na imprezach PZKO i polskich ogólnie). Otóż obawiam się, że nie o wiarę tutaj chodzi, lecz o pewne tradycje i przyzwyczajenia społeczno-kulturowe.

Problemem nie jest sam alkohol na imprezach, lecz fakt, iż np. imprezy organizowane dla dzieci (festyny itp.) są przede wszystkim dla... dorosłych. Oni chcą się tam spotkać, podebatować, pochwalić się latoroślami, no i zabawić, a przy tym, oczywiście, wypić cokolwiek. I tak było zawsze.

Pamiętam jako dziecko, a już wiele wody w Olzie upłynęło od tego czasu, że bywałem na wielu festynach szkolnych i innych imprezach PZKO. Zawsze i wszędzie był alkohol pod różnymi postaciami, nam – dzieciom – to absolutnie nie przeszkadzało, choć dawniej piło się zdecydowanie więcej, niż dziś, no i raczej trudno powiedzieć, żeby pod wpływem owych zakrapianych imprez wyrosły z nas jakieś asocjalne indywidua.

Dlatego uważam, że odebranie dorosłym powyższych możliwości skutkuje mniejszą frekwencją na imprezach, lub mniejszym, oczywiście, utargiem, co być może doprowadzi do zaprzestania urzą-

dzania ich w ogóle. Zaś apelować do rodziców o to, by dbali o dobro swej Macierzy Szkolnej, o, dziś już nie te czasy, droga pani redaktor. Pieniądz, niestety, zajmuje u wielu „dopiero” pierwsze miejsce, więc raczej nieliczni zgodzą się na „mniej muzyki za więcej pieniędzy”. No bo jak człowiek aktywnie pomaga społecznie własnemu kołu PZKO, co chwila sponsoruje różne akcje Macierzy Szkolnej, a potem przychodzi na festyn z własnym dzieckiem, gdzie każe mu kupić drogi bilet wstępu, wykupić jakieś danie, a następnie popić go lemoniadą i cieszyć się, jak bardzo zadbał o dobro Macierzy? Wolne żarty!

Ale sądzę, że jednak nie musi być aż tak źle. Wiadomo, Polak potrafi, więc na pewno znajdzie się jakieś rozwiązanie. Zresztą, jabłonkowi nie już go znaleźli, więc można się na nich wzorować. Notabene, mogli przecież urządzić festyn tydzień wcześniej i byłoby po kłopotach. Chociaż zważywszy, że zakazana jest tylko sprzedaż i podaż alkoholu, ale już nie jego konsumpcja (własna), więc potrafię sobie wyobrazić, jak niejeden tatuś zabiera na festyn „flachę pod pachę” i raczy potem miódulą siebie i sąsiada, bez naruszania prawa. Oczywiście, ze szkodą dla organizatora, bo zysk z tego żaden. No, ale my, Polacy, potrafimy się przecież dostosować do każdej sytuacji.

A. Folwarczny

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

65 LAT PÓŹNIEJ...

Spotkanie wychowanków frysztackiej „wydziałówki” po 65 latach odbyło się przy okazji festynu tej szkoły w sobotę 3 czerwca. Do spotkania doszło na frysztackim rynku przy fontannie. W umówionym miejscu pojawiły się cztery osoby. Po godzinie piętnastej wyruszyliśmy spokojnym, spacerowym krokiem (na ile pozwalały nam nasze schorwane kolana) w stronę ogrodu Domu Polskiego PZKO we Fryszacie. Tam dołączyły do naszej grupy jeszcze dwie osoby i tak w szóstkę (trzy koleżanki i trzech kolegów), zaczęliśmy wspominać stare czasy. Na początku wszystkich zdziwiła obecność, a raczej nieobecność tych, których jeszcze od czasu do czasu spotykamy przy różnych okazjach. Faktem pozostaje jednak, że spośród 24 kolegów z A klasy, trzynastu puka

już do bram św. Piotra. Koleżanek w B klasie było około 30. W czasie, kiedy nasze roczniki kończyły frysztacką szkołę, ta liczyła 400 uczniów, a druga o tej samej liczbie uczniów znajdowała się w sąsiedztwie, na nowym osiedlu (obecnie Nowe Miasto). Na terenie całej Karwiny w tym czasie było dwanaście polskich szkół. Dziś niestety jest już tylko jedna placówka, licząca raptem 150 uczniów. I tu nasuwa się pytanie – gdzie to wszystko się podziało na przestrzeni ostatnich 65 lat? Ważnym tematem były również choroby, które w tym wieku dają się we znaki większości z nas, a także koszty, które niosą, czyli leki. Na koniec obiecaliśmy sobie, że może kiedyś przy jakiejś festynowej okazji jeszcze się spotkamy.

Melchior Sikora

ODWIEDZILI KOLEGĘ

Członkowie PTTS „Beskid Śląski” podczas kolejnej, tzw. wtorkowej wycieczki (zdjęcie poniżej) odwiedzili Jana Raszkę, który w Wędryni-Zaloziu, na poddaszu swego warsztatu stolarskiego, założył mini-muzeum. Zgromadził w nim pamiątki ze swego 30-letniego wędrowania z „Beskidem Śląskim”. Są więc karty uczestnictwa z wycieczek, zdobyte odznaki turystyczne, gadzety i publikacje wydane przez PTTS, wreszcie zdjęcia. Raszka ma 81 lat. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia nie może już uczestniczyć w górskich wyprawach. Tym bardziej ucieszyły go odwiedziny towarzyszy ze szlaków. A ci, jako że wybrali się do weterana wędrówek w ramach jednej z wycieczek, zaplanowali dojście do celu aż z Nawsia, skąd bocznymi i polnymi drogami przeszli blisko 10 km. **(indi)**



Memoriał nie tylko dla orłów...

Drużyna Bielskich Orłów zwyciężyła w niedzielnym Memoriale Karola Jungi. Piłkarskie zespoły oldbojów tradycyjnie spotkały się na boisku w Stonawie. Tym razem na zaproszenie organizatorów odpowiedziały zespoły Beskidu Skoczów, Szombierek Bytom oraz Bielskich Orłów. Grano systemem „każdy z każdym”, a mecze trwały 30 minut.

– Tegoroczny turniej ma wyłącznie polską obsadę, bo obok gospodarzy biorą w nim udział trzy drużyny z drugiej strony Olzy. Faworytem są Bielskie Orły, ponieważ mają najbardziej doświadczoną, a jednocześnie najmłodszą drużynę. A w zmaganiach oldbojów ogromne znaczenie ma fakt, gdy naprzeciw siebie stają 40-latkowie i 50-latkowie – mówił Jan Zolich z Orłów Zaolzia.

Podobnie przekonywali goście. Andrzej Gredka z Beskidu Skoczów podkreślał, że jego drużyna wystąpi w Stonawie po raz pierwszy. – Cieszymy się, że otrzymaliśmy zaproszenie, ale niedziela to dla nas niezbyt szczęśliwy termin. W efekcie przyjechało nas dziś tylko dwunastu. W naszym składzie brakuje kilku dobrych graczy, jednak nie chcieliśmy zawieść gospodarzy. Zwłaszcza że Orłom Zaolzia się nie odmawia – mówił Gredka.

W dwunastu zagraли w niedzielę także oldboje Szombierek Bytom. – W podobnych turniejach bierzemy udział regularnie, ale w Stonawie także jesteśmy po raz pierwszy. Wcześniej grywalismy już jednak na Zaolziu. W Jabłonkowie zmierzylismy się na przykład z Orłami Zaolzia, ulegając im 2:4. Dziś liczymy więc na rewanż – żartował Krzysztof Woźniak, kapitan oldbojów Szombierek Bytom i zarazem wiceprezes tamtejszego klubu.

Memoriał Karola Jungi jest rozgrywany w Stonawie od trzech lat i – jak podkreślali organizatorzy – wszyscy są z tego faktu zadowoleni. – Zarówno władze gminy, jak i piłkarze. Stonawskie boisko jest świetne, drużyny lubią tutaj przyjeżdżać, a i pogodę mamy zawsze murowaną – przekonywał Zolich.

– Faktycznie dysponujemy dobrym zapleczem sportowym, ale dlaczego piłkarze tak nas lubią, o to trzeba ich zapytać – żartował w rozmowie z „Głosem Ludu” wójt Stonawy Andrzej Feber. Dodał jednak,



Inauguracja imprezy miała uroczysty charakter.

że z pewnością liczy się serdeczność i gościnność miejscowych działaczy sportowych. – Nie znaczy to jednak, że Orły Zaolzia zawsze u nas wygrywają, choć oczywiście to im kibicujemy, ponieważ są jedyną polską drużyną piłkarską w naszym regionie – mówił Feber, który oficjalnie zainaugurował sportowe zmagania.

Organizatorzy turnieju wręczyli wójtowi Stonawy pamiątkową koszulkę, natomiast piłkarze uczcili minutą ciszy postać zmarłego w kwietniu Sławomira Wojtulewskiego, lekarza, publicysty i działacza sportowego związanego m.in. z Jagiellonią Białostok, BKS Stal Bielesko-Biała i Bielskimi Orłami, a w ostatnich latach także wielkiego sportowego przyjaciela Zaolzia. W

korytarzu stonawskiej hali sportowej, usytuowanej w bezpośrednim sąsiedztwie boiska piłkarskiego, tegorocznemu Memoriałowi towarzyszyła natomiast okolicznościowa wystawa przygotowana przez Ośrodek Dokumentacyjny Kongresu Polaków w RC. Na szesnastu panelach zaprezentowano tam życie i działalność społeczną Karola Jungi.

– Ekspozycję wypożyczyliśmy właśnie z Kongresu, ale wcześniej była już pokazywana w Gimnazjum. Z kolei po dzisiejszej imprezie zostanie przeniesiona do pomieszczeń frysztackiego Domu PZKO – poinformował Zolich.

Postać Karola Jungi przybliżył zaś piłkarskim oldbojom jego wnuk, Adrian Junga. W rozmowie z „Głosem

Ludu” przypomniał, że pięć pierwszych edycji turnieju rozegrano w Żukowie.

– Dziadek pochodził z Żukowa Górnego. Tamtejsze boisko wybudowano na Jungówce, czyli na polach należących do dziadka. Po pięciu latach przenieśliśmy się jednak do Stonawy i jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Z biegiem czasu Memoriał stał się też sztandarową imprezą Orłów Zaolzia – mówił Junga.

Jego dziadek (urodzony w 1887 r.) był polskim działaczem społecznym i narodowym na Śląsku Cieszyńskim, posłem do Sejmu Krajowego na Morawach i na Sejm Ustawodawczy II RP. Podczas okupacji niemieckiej został aresztowany, po

czym był więziony w Cieszynie, Zwickau, Bytomiu i Katowicach. Zmarł w więzieniu 4 lutego 1943 r. W niedzielę piłkarskim zmaganiom poświęconym pamięci Karola Jungi towarzyszył niemal afrykański upał. Ostatecznie, z kompletem zwycięstw, triumfowały Bielskie Orły. Drugie miejsce wywalczył zespół Szombierek Bytom (zwycięstwo, remis i porażka), trzecie były Orły Zaolzia (dwa remisy i porażka), a czwarty Beskid Skoczów (remis i dwie porażki). W pierwszym meczu turnieju Orły Zaolzia zremisowały z Beskidem Skoczów 1:1 (bramka – Konderla), następnie uległy Bielskiemu Orłom 1:4 (Konderla) i zremisowały z Szombierkami Bytom 0:0. (wik)



Wójt Andrzej Feber (z lewej) otrzymał od organizatorów pamiątkową koszulkę.



Każda drużyna była dopingowana przez wierne fanki.



Mecz Orłów Zaolzia z Beskidem Skoczów był wyrównany i zakończył się remisem.

grosz do grosza 58

Od zamachów można już się ubezpieczyć

Jeszcze nie tak dawno raczej nie zastanawialiśmy się nad tym, jak i czy w ogóle należy ubezpieczać się na wypadek ataku terrorystycznego. Często nawet nie przychodziło nam to do głowy, bo przecież akty terroru nas nie dotyczą. Dzieją się daleko, gdzie nas nie ma. Co więcej, panowało przekonanie, że na rynku takich ubezpieczeń po prostu nie ma. Ani jedno, ani drugie nie jest już prawdą. Akty terroru są realnym zagrożeniem. Przypomnijmy zamachy w Paryżu, potem w Brukseli i Nicei, kolejne w Berlinie, Petersburgu, Manchesterze i Londynie. Nic dziwnego, że stosowne ubezpieczenie staje się na rynku coraz powszechniejsze.

LUDZIE NIE CHCĄ SIĘ BAĆ

Zwyczajne ubezpieczenie turystyczne, które przed podróżą wykupujemy dobrowolnie, chroni nasz bagaż i zdrowie. Przewiduje nagłą chorobę, nieszczęśliwy wypadek, kradzież czy uszkodzenie mienia. Działania wojenne i akty terroru to do niedawna jedno z podstawowych wyłączeń zapisanych w ogólnych warunkach ubezpieczenia wykupywanych powszechnie polis. Oznaczało to, że generalnie ubezpieczyciele nie biorą odpowiedzialności za szkody, do których doszło w związku z zamieszkami, zamachem stanu, działaniami wojennymi czy atakami terrorystycznymi. Stąd wzięło się przekonanie, że od zamachów nie można się ubezpieczyć. W świetle ostatnich wydarzeń coraz więcej ubezpieczycieli zdaje sobie sprawę z tego, że ataki terroru stanowią duże zagrożenie dla ich klientów. Ludzie bowiem nie zamierzają zrezygnować z podróży. Nawet akty terroru, chociaż budzące przerażenie i odrazę, nie są w stanie zatrzymać większości z nas w domu. Równocześnie każdy pragnie przynajmniej zminimalizować ewentualne zagrożenia i zaistniałe w ich wyniku szkody. Ubezpieczenie, co oczywiste, nie zagwarantuje klientowi, że nie stanie się ofiarą ataku terrorystycznego. Kiedy jednak najgorsze stanie się faktem, klient lub jego najbliżsi mogą liczyć na odszkodowanie. W niezbyt odległej przeszłości zagrożeń terrorystycznych ubezpieczalnie w ogóle nie brały pod uwagę. Jeżeli ktoś ucierpiał w wyniku aktu terroru, po prostu musiał radzić sobie sam. Ubezpieczalnie trzymały się od jego problemów z daleka.

Żeby jednak mieć pewność, że kupujemy odpowiednią polisę, powinniśmy w umowie z ubezpieczycielem poszukać tzw. klauzuli nieoczekiwanej wojny lub aktów terroru. Jeżeli nie znajdziemy takowej, w wypadku tragedii ubezpieczyciel nie pokryje ewentualnych kosztów leczenia lub transportu do kraju.

RYZYO MOŻE BYĆ ZA DUŻE

U nas obecnie działania wojenne i ataki terrorystyczne wyłączają ze swojej odpowiedzialności tylko trzy ubezpieczalnie. W najbliższej przyszłości powinno się to zmienić. W kwestii ubezpieczenia na wypadek aktu terroru jest tylko jedno zastrzeżenie. Klauzula nie obejmie nas ochroną, jeżeli do nieszczęśliwego zdarzenia dojdzie w kraju od dawna objętym działaniami wojennymi lub szczególnie zagrożonym terroryzmem, takim jak Syria, Afganistan czy Irak. Lista krajów, do których podróżowanie związane jest ze szczególnym ryzykiem, jest na bieżąco publikowana i aktualizowana na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Odpowiedzialność za działania wojenne i ataki terrorystyczne wyłączają w takim wypadku m.in. ubezpieczalnia Allianz, Czeska Ubezpieczalnia Biznesu, ČSOB Ubezpieczalnia, Uniqa i Czeska Ubezpieczalnia, która oferuje symboliczny bonus 15 tys. koron dla rodzin ewentualnych ofiar.

Trzeba też podkreślić, że na odszkodowanie możemy liczyć tylko w przypadku pasywnego udziału w ataku terrorystycznym. Klient nie może być w żaden sposób aktywnie uwikłany

w samo wydarzenie. Jeżeli jednak klient dozna uszczerbku na zdrowiu lub zginie, aktywnie pomagając rannym lub włączając się w eliminowanie zagrożenia, ubezpieczalnie nie mogą odmówić odszkodowania. Skąd ubezpieczalnia będzie wiedzieć, że naprawdę chodziło o atak terrorystyczny i że poszkodowany był jego pasywnym uczestnikiem? W konkretnych przypadkach decydujące i miarodajne będzie stanowisko policji.

Jeżeli ktoś postanowi pomimo wszystko odwiedzić któryś z niebezpiecznych krajów, znajdujących się na liście Ministerstwa Spraw Zagranicznych, i tam coś złego mu się stanie, np. zostanie ranny, niektóre ubezpieczalnie pomogą mu pokryć ewentualne koszty leczenia, po powrocie zażądają jednak zwrotu wydatków.

Sposób postępowania naszych ubezpieczalni w razie ataku terrorystycznego to na szczęście w ogromnej większości przypadków ciągle jeszcze teoria. Według danych zgromadzonych np. przez Kooperativę, w ostatnich dekadzie było, wbrew pozorom, o wiele mniej ofiar terroryzmu niż w latach siedemdziesiątych ub. wieku. Statystyki mówią, że w czasie kąpieli w wannie umrze trzy razy więcej ludzi, niż w wyniku aktów terroryzmu. Ale nie znaczy to przecież, że powinniśmy kręcić się po świecie beztrzęsio, z radosnym przekonaniem, że nam nic złego nie może się przytrafić. Tak na dobrą sprawę nigdzie nie jest już całkiem bezpiecznie. To że częściej topimy się w wannie, nie powinno zwalniać nas z odpowiedzialności i przeczności w trakcie planowania i realizowania podróży.

A oto kilka przykładów, jak ubezpieczalnie traktują zagrożenie atakami terrorystycznymi i jak próbują wychodzić naprzeciw swoim klientom.

- **Aegon** – ogólne warunki ubezpieczenia wyłączają akty terroru, w trakcie których została zastosowana broń masowego rażenia, oraz wydarzenia, do których doszło w krajach zagrożonych terroryzmem i działaniami wojennymi z listy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
- **Allianz** – nie ponosi odpowiedzialności za akty terroru w krajach znajdujących się na liście MSZ. Takie same zasady obowiązują w Uniqa, Czeskiej Ubezpieczalni Biznesu, ČSOB Ubezpieczalnia.
- **Czeska Ubezpieczalnia** – wśród wyłączeń znajdują się akty terroru, w wypadku śmierci klienta w wyniku ataku terrorystycznego na terenie UE zakład wypłaca rodzinie symboliczne 15 tys. koron.
- **Generali** – wśród wyłączeń jest ubezpieczenie na wypadek terroru.
- **Ubezpieczalnia Czeskiej Kasy Oszczędności** – sprzedaje polisy także na wypadek zamachu terrorystycznego.

Planując wyjazd zagraniczny, nie dajmy się zatem zwieść powszechnemu przekonaniu, że od ataku terrorystycznego nie można się ubezpieczyć. Można, trzeba jednak przejrzeć oferty kilku ubezpieczalni i dokładnie zapoznać się z ich ogólnymi warunkami ubezpieczeń. No i nie pchać się tam, gdzie niebezpieczeństwo czyha dosłownie na każdym kroku.

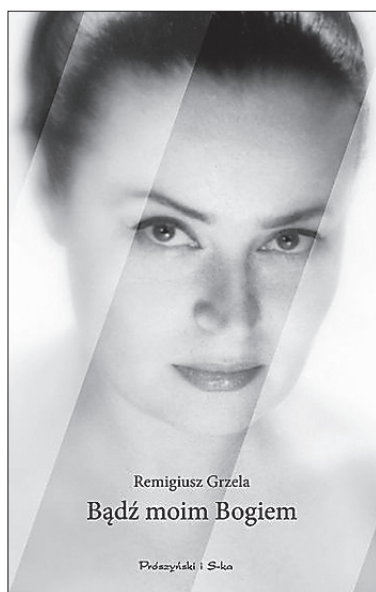
(h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Bądź moim Bogiem

REMIGIUSZ GRZELA
Prószyński i Spółka



Młody warszawski dziennikarz przypadkowo w metrze spotyka żonę zmarłego poety Borysa. Kobieta

zniknęła 30 lat temu i od tamtej pory słuch po niej zaginął. Aby zrozumieć, co się stało, postanawia ją odszukać, ale nie może nawet przypuszczać, że to jedno spotkanie zmieni w jego życiu wszystko i zaprowadzi go do żydowskiej śpiewaczki Wierzy Gran. W tej literackiej konwencji Remigiusz Grzela z właściwą sobie dyskrecją próbuje ocalić relację ze spotkania z Wierzą Gran, w ostatnich latach jej życia. Pytając przy tym o prawdę o nas samych w zderzeniu z biografiami innych.

* * *

Ryba na drzewie

LYNDA MULLALY HUNT
Nasza Księgarnia

Każdy jest na swój sposób mądry.

Ale jeśli będziemy krytykować rybę, że nie umie chodzić po drzewach, to przez resztę życia będzie przekonana, że jest głupia.

Ally jest dość bystra, by oszukać wielu inteligentnych ludzi. Za każdym razem, kiedy trafia do nowej



szkoły, w sprytny sposób ukrywa, że nie umie czytać. Ma już dość bycia nazywaną „ofiara losu”, ale boi się poprosić o pomoc – bo w końcu na głupotę nie ma lekarstwa, prawda? Jednak nowy nauczyciel dostrzega w kłopotliwym dzieciaku rozgarniętą, kreatywną i utalentowaną dziewczynkę. Odmienicy zaczynają być akceptowani, a w klasie Ally dzieją się rzeczy, które uświadamiają jej, że

ona sama – i wszyscy pozostali – są naprawdę kimś, a wielkie umysły nie zawsze myślą tak samo.

To pełna uczuć, podnosząca na duchu książka, która przemówi do każdego, kto kiedyś uważał, że coś z nim jest nie tak, bo nie pasował do rówieśników.

* * *

Kopaliśmy sobie grób

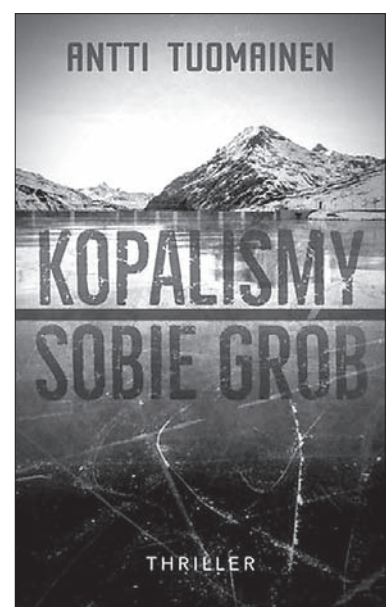
ANTTI TUOMAINEN
Świat Książki

Jak daleko byś się posunął, żeby ochronić to, co kochasz?

Pewnego zimowego stycznia życie dziennikarza Jannego Vuori wymyka się spod kontroli. Wszystko zaczyna się od anonimowej podpowiedzi: położona w północnej Finlandii kopalnia niklu najprawdopodobniej łamie prawo i ponosi odpowiedzialność za postępującą katastrofę ekologiczną. Zaraz potem Janne niespodziewanie spotyka ojca, który po raz pierwszy od trzydziestu lat przyjechał do Helsinek.

„Kopaliśmy sobie grób” to historia nietypowej rodziny. Ojca i syna, którzy śmiało realizują własne cele. Przejmująca powieść, która stawia ważne w dzisiejszych czasach pytania i szuka na nie uniwersalnych odpowiedzi. „Kopaliśmy sobie grób” opowiada o zachłanności, tajemnicach, więzach krwi, zbrodni, wybaczeniu i pracy, która przelewa krew.

(r)



Zdjęcia: ARC

NEKROLOGI



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 12. 6. 2017 zmarła nagle w wieku 74 lat nasza Kochana Żona, Mamusia, Siostra, Babcia, Ciocia i Szwiagerka

śp. ANNA KORNASOWA

z Dolnej Łomnej, pochodząca ze Stonawy

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 15. 6. 2017 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Stonawie. W smutku pograżona rodzina.

GL-336



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 8. 6. 2017 zmarła w wieku niespełna 96 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. MAŁGORZATA MICZKOWA

zamieszkała w Suchej Górnej

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę dnia 14 czerwca 2017 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Olbrachcicach. W smutku pograżona rodzina.

RK-072



W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 9. 6. 2017 zmarła nagle w wieku niespełna 73 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Siostra, Szwiagerka i Ciocia

śp. ANNA PODGRABINSKA

zamieszkała w Karwinie-Raju

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek dnia 15 czerwca 2017 o godzinie 10.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. W smutku pograżona rodzina.

RK-073

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – TRZY-NIEC: Kolacja na cztery ręce (13, godz. 19.00);

▲ **ORŁOWA:** Kolacja na cztery ręce (14, godz. 19.00);

SCENA BAJKA – MOSTY k. JABŁONKOWA: O líném Honzovi (13, godz. 9.00);

▲ O leniwym Jasiu (13, godz. 10.30);

▲ **CZ. CIESZYN:** O líném Honzovi (14, godz. 10.00);

SCENA CZESKA – KARWINA: Písníkář (14, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Ozzy (13, 14, godz. 16.00); Ostatnia rodzina (13, godz. 17.30);

Mumia (13, 14, godz. 19.00); Zahradnictví. Rodinný přítel (13, godz. 20.00; 14, godz. 17.30, 20.00);

KARWINA – Centrum: Mroczne

miasto (13, godz. 17.00); Wonder Woman (13, godz. 19. 30); Baywatch. Patrol słoneczny (14, godz. 19.00); **TRZY-NIEC – Kosmos:** Strażnicy Galaktyki 2 (13, 14, godz. 17.30); Safari (13, 14, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Masaryk (14, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Logan: Wolverine (13, 14, godz. 17.00); Chata (13, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

HAWIERZÓW-MIASTO –

Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 15. 6. o godz. 15.00 do świetlicy przy ulicy Horymira 1511/9.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 13. 6. o godz. 15.30.

UWAGA! Spotkanie absolwentów Polskiej Szkoły Handlowej w Orłowej, rok ukończenia 1950, wychowawcy śp. prof. Józef Jursa i śp. prof. Leopold Polok, odbędzie się w czwartek 15. 6. o godz. 13.00 w sali restauracji hotelu „Piast” w Czeskim Cieszynie.

TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza na XX Cieszyński Rowingowy Rajd Rodzinny. Start 25. 6. o godz. 10.00 z Rynku na Cieszynie. Meta w Golezowie przy ul. Wiejskiej (Etno Chata Topolej). Na mecie przewidziano wiele atrakcji: posiłek, konkursy rekreacyjno-sportowe. Powrót na własną rękę. Szczegóły na stronie: www.ondraszek.prv.pl.

PTTS „BŚ” – Informuje o odjeździe na wycieczkę W15 Štúrovo – Visegrad – Esztergom w dniach 16.-18. 6. Odjazd autobusu z Karwiny o godz. 5.30, z Cz. Cieszyna o godz. 5.55, z Cz. Cieszyna kierunek Frydek – Frydlant – Makov. Ważne: dowód osobisty, ubezpieczenie, pieniądze: Słowacja – Euro (zakwaterowanie 20 euro, posiłki, itp.); Węgry – forinty (około 4000). Program przygotował i wycieczkę poprowadzi Leo Osuchowski, tel. 605 783 338.

OLBRACHCICE – Zapraszamy na koncert Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik” w sobotę 17. 6. o godz. 15.30 w kościele katolickim pw. świętych Piotra i Pawła.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KAWIARNIA „AVION”, Główna 1: do 28. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olzą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna po-pt: godz. 9.00-18.00, so: godz. 9.00-14.00.

KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Ryszarda Balońia pt. „Grafika”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvoňkovéj pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czt w godz. 9.00-19.00. **MUZEUM HUTY TRZY-**

NIECKIEJ i MIASTA TRZY-NIEC, Frydecka 387, Trzyńec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzyńieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej pt. „Každý má svého anioła”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 25. 6. wystawa obrazów Jany Povalovej. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00; nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt. „Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 13. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olzą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy Tel.

775 700 896



CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

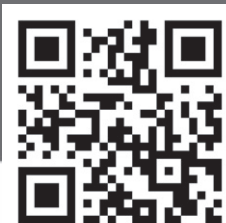
Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu



Znajdź nas na Facebooku

i odwiedzaj naszą stronę

www.glosludu.cz



Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz ☐ W Odd. Literatury Polskiej, Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz).

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratomom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Adam Nawałka: »Lewy« jest tytanem pracy

Jest coraz lepiej. Polska reprezentacja piłkarska po zwycięstwie z Rumunią w meczu eliminacji do mistrzostw świata 2018 utrzymała komfortową przewagę nad resztą grupowej stawki, co ważne – awansuje też w rankingu FIFA na siódme miejsce. To najlepszy wynik w historii. Cieszymy się nim, tym bardziej, że współczesny futbol robi się coraz bardziej wyrównany. Świadczy o tym chociażby sensacyjna wygrana Andory z Węgrami.

Biało-czerwoni w znakomitym stylu pokonali w sobotę w Warszawie reprezentację Rumunii 3:1. Hat trickiem popisał się niezawodny Robert Lewandowski, piłkarz, którego zazdrościliśmy nam wszyscy. Dwa gole „Lewy” strzelił z karnego, jednego dołączył z gry. Hat trick z Rumunami zapewnił Lewandowskiemu fotel wicelidera klasyfikacji strzelców wszech czasów. Prowadzący w tym historycznym zestawieniu Włodzisław Lubański zdobył 48 bramek, Lewandowskiemu z dorobkiem 46 goli brakuje więc zaledwie trzech trafień do pobicia tego rekordu.

Selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka, był pod wrażeniem gry całego zespołu. – Mieliliśmy konkretny plan na spotkanie. Chcieliśmy szybko odbierać piłkę, próbowaliśmy grać dynamicznie, według



Adam Nawałka i Robert Lewandowski – piękna symbioza polskich bohaterów.

ustalonego wcześniej sposobu. Udawało nam się przez długą część gry – stwierdził na konferencji prasowej Nawałka. – Cieszymy się ze

zdobycia trzech punktów. Mieliliśmy fragmenty gry, gdy prezentowaliśmy naprawdę grę na bardzo wysokim poziomie – podkreślił trener. Na-

wałka skomplementował oczywiście również Lewandowskiego. – Robert perfekcyjnie wykonuje rzuty karne, ale też jak wiemy rzuty wolne. Jest tytanem pracy, a granice możliwości dla niego po prostu nie istnieją – zaznaczył.

Polacy z przewagą sześciu punktów królują w stawce grupy E. Najbliższy mecz eliminacji MŚ podopieczni Adama Nawałki zaliczą 1 września w Kopenhadze z Danią. Trzy dni później Polacy zmierzą się w Warszawie z Kazachstanem. Niewykluczone więc, że 4 września na Stadionie Narodowym biało-czerwoni przypieczetują awans na mundial w Rosji. – Najbliższe mecze pokażą wyraźny progres. Nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa – zadeklarował Nawałka.

JANUSZ BITTMAR

Mistrzostwa na piątkę z plusem

To był nie tylko sprawdzian formy przed sierpniowymi mistrzostwami świata w Londynie, ale obowiązek. Czescy lekkoatleci od piątku do niedzieli walczyli w krajowym czempionacie w Trzyczcu o medale, a także minimum na mistrzostwa świata. Świetne wyniki osiągnęli na Leśnej m.in. oszczepniczka Barbora Špotáková i sprinter Pavel Maslák.

Špotáková po raz pierwszy w tym sezonie zaliczyła próbę powyżej 64 m (dokładnie 64,09 m), z kolei wychowanek hawierzowskiej lekkoatletyki – sprinter Maslák – sięgnął po czeski rekord na 200 m (20,46). – Cieszę się ze zwycięstwa. To dobry prognostyk przed kolejnymi startami w tym sezonie, włącznie z mistrzostwami świata w Londynie. Czuję, że forma wraca i to forma przewidywalna

– stwierdziła Špotáková. Z roli faworyta wywiązał się w Trzyczcu również kulomiot Tomáš Staněk, który zwyciężył wynikiem 21,61 (rekord mistrzostw RC).

Lekkoatletyczne mistrzostwa RC zwały się na Miejski Stadion w Trzyczcu tłumy publiczności. W piątek w centrum miasta walczone w sektorze skoku o tyczce, tam też kibice nie zawiedli.

(jb)

Barbora Špotáková zwyciężyła w Trzyczcu wynikiem 64,09 m.



Fot. PETR RUBAL

Piłkarski weekend: Indianie trzecim zespołem Dywizji

DYWIZJA

HAWIERZÓW W. MIĘDZYRZECZE 5:3

Do przerwy: 3:1. Bramki: 16. i 18. L. Skoupý, 39., 47. i 58. Michalčák – 35. Dragon, 50. Wludyka, 75. Kučera. Hawierzów: Kodeš – Lisický, Matušovič, Cigánek, Musiol – Zupko – Omasta (70. Švábík), Förtser (85. Uherčík), Klejnot – Michalčák (74. Rozsival).

Hokejowy wynik na zakończenie. Piłkarze Hawierzowa w ostatniej kolejce sezonu przywitani na swoim boisku lidera tabeli... chlebem, ale pożegnali solą. Zwycięstwo zapewniło podopiecznym trenera Miroslava Matušoviča trzecie miejsce w tabeli końcowej. Wałasi, którzy mieli już awans do trzeciej ligi w kieszeni, włączyli się w zwiadowany festiwal strzelecki. – Wygrana z liderem rozgrywek smakuje wyśmienicie. Goście wprawdzie nie przyjechali w najsilniejszym składzie, ale to ich problem. Dla nas liczą się trzy punkty i dobre samopoczucie – skomentował spotkanie grający trener Indian, Miroslav Matušovič.

Tabela końcowa

1. W. Międzyrzecze	30	67	66:33
2. Rymarzów	30	58	63:34
3. Hawierzów	30	52	47:40
4. N. Jiczyn	30	50	62:48
5. Beneszów D.	30	45	50:41
6. Jesenik	30	42	56:63
7. Hranice	30	41	46:53
8. Kozłowiec	30	40	47:51
9. Szumperk	30	39	52:52
10. L. Piotrowice	30	38	38:50

11. Opawa B	30	37	36:50
12. Frydlant	30	37	40:42
13. N. Sady	30	37	40:45
14. P. Polom	30	36	35:42
15. Przerów	30	30	36:49
16. Karłowice	30	21	26:47

Awansuje W. Międzyrzecze, spadają P. Polom, Przerów i W. Karłowice.

M. WOJEWÓDZTWA

CZELADNA - DZIEĆMOROWICE 1:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 45. Váňa – 59. Ristovský. Dziećmorowice: Kotrla – Deryk, Hrtánek, Mleziva, Holý – L. Ligocký (91. Hurník), Beilner (46. Popek), Kurušta, Zahatlan, Macko (80. J. Ligocký) – Ristovský (91. Ženíšek).

Remis na wagę złota. W Dziećmorowicach wreszcie mogą zrezygnować z tabletek antydepresyjnych, bo punkt wywalczony w Czeladnej zapewnił podopiecznym Josefa Jadrnego piątą ligową przynależność. – To był najgorszy sezon w mojej karierze. Takiego stresu nie żyłem nawet największemu wrogowi – powiedział „GL” Jadrny. – Teraz na spokojnie przeanalizujemy sytuację, ale na pewno szykują się zmiany – dodał trener Dziećmorowic.

BŘIDLICNÁ - BOGUMIN 3:1

Do przerwy: 2:1. Bramki: 4. i 62. Cudrák, 30. Kučera – 34. Sittek. Bogumin: Svrčina – Ferenc (46. P. Poštulka), Socha, Šiška (70. Kubinski), Baculák – Sittek, Palej, Vaclík, Nowinski (75. Kalous) – Fr. Hanus, Jatagandzidis.

Trudno się dziwić, że liderowi tabeli po huczonym świętowaniu awansu do Dywizji zabrakło motywacji w starciu z Břidličną. W przerwie w bogumińskiej szatni było trochę „męskiego gra-

nia”, ale obraz meczu nie uległ większej zmianie. Najważniejszą wiadomością dnia jest jednak decyzja o przedłużeniu kontraktów z dwójką trenerów Bosporu – Markiem Poštulką i Martinem Kempnym. – Zostajemy, zostaje też większość piłkarzy, którzy chcą godnie powalczyć w Dywizji – zdradził nam Kempny. – Przed nami ostatnia kolejka piątoligowych rozgrywek, a potem urlopy.

HERZMANICE - CZ. CIESZYN 2:2

Do przerwy: 2:1. Bramki: 15. i 26. Püda – 25. Kiška, 53. Folwarczny. Cz. Cieszyn: Gradek – Bolek, Matuszek, Sostřonek, Fizek – Konečný, Rac, Lojek, Hradečný – Kiška – Folwarczny (90. Zogata).

Mecz o przysłowiową pietruszkę zwał do Herzmanic garstkę najwierniejszych kibiców. Zawody lepiej rozpoczął wicelider tabeli, cieszyniaczy zanotowali z kolei dobrą drugą połowę. Remis zapewnił gościom Michał Folwarczny.

BRUNTAL - ORŁOWA 4:4

Do przerwy: 2:4. Bramki: 4., 18., 68. i 81. Orság – 5. Kopel, 22. Kolenko, 32. Tomáš, 37. Schimke. CZK: 70. Krajčovič (Br.). Orłowa: Polášek – T. Věčerek, Tomáš, Botur (80. Novotný), Herák, Kolenko, Kopel, Široký, Matušík (65. Vybíral), Schimke, Jakubov (84. Koschny).

Remis zadowolił gospodarzy, w mniejszym stopniu zaś 14. w tabeli Słavię, która na kolejkę przed końcem znajduje się na krawędzi przepaści. Orłowianie mogą się jednak pośilkować nadzieją, że jeśli w weekend wygrają u siebie z Hajem, to nie muszą się martwić o to, jak zagrają zespoły na miejscach 15-16. Zwycięstwo w ostatniej kolejce zapewni bowiem Slavii piątoligowy byt. W Bruntalu orłowianie zremisowali pechowo, będąc lepszym zespołem. Z karnego spudłował jednak Věčerek, a kilka innych dobrych okazji wyłapał bramkarz.

Powiatowy futbol

MP KARWIŃSKIEGO

Hawierzów B – G. Błędowice 1:1, V. Bogumin – Dąbrowa 0:6, G. Hawierzów – Sł. Pietwałd 2:5, Zabłocie – Sn Hawierzów 7:0, Cierlicko – F. Orłowa 2:5, Żuków G. – L. Łąki 0:2.

Tabela końcowa

1. Dąbrowa	24	54	75:27
2. G. Błędowice	24	53	74:30
3. Łąki	24	52	79:30
4. Zabłocie	24	51	88:26
5. Hawierzów B	24	51	87:43
6. F. Orłowa	24	38	54:50
7. Sn Hawierzów	24	34	48:70
8. G. Hawierzów	24	24	52:68
9. Sł. Pietwałd	24	21	43:70
10. Cierlicko	24	21	36:63
11. Żuków G.	24	20	51:77
12. B. Rychwałd	24	17	35:76
13. V. Bogumin	24	8	19:111

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Piosek 1:0, Gródek – Hukwałdy 0:3, Oldrzychowice – Baszka 5:0, Mosty – Metyłowice 6:0, Nawie – Noszowice 0:0. Lokaty: 1. Hukwałdy 60, 2. Oldrzychowice 57, 3. Mosty 51 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Śmiłowice B 3:0, Milików – Frydlant B 4:1, Liskowice – Wędrynia B 6:3. Lokaty: 1. Niebory 64, 2. Janowice 62, 3. Pržno 35 pkt.

(jb)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

WĘDRYNIA - SZONÓW 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 64. Racko – 7. Schovajsa. Wędrynia: Pecha – Pilch (4. Kotas), Vlachovič, Rusek, Martynek, Martinčík (36. Guznar), Przyczko, Racko, Buzek, Dawid, Kalfas.

Piłkarze Wędryni przeżyli śmierć kliniczną. Pojedynek w strefie spadkowej rozpoczęli z impetem goście i dopiero Racko wniósł względny spokój w poczynania Wędryni. W ostatniej kolejce podopieczni trenera Jaroslava Chlebka zmierzają się na wyjeździe z Dziećmorowicami. Uratowanie skóry zapewni im remis.

Lokaty na kolejkę przed końcem: 1. Bogumin 64, 2. Herzmanice 56, 3. Czeladna 51, 4. Cz. Cieszyn 48,... 11. Dziećmorowice 33, 12. Wędrynia 31, 13. Szonów 31, 14. Orłowa 30, 15. Frensztat 29, 16. Koberzyce 28 pkt.

IA KLASA - GR. B

Stonawa – Olbrachcice 4:1 (Zoller 2, Maluš, Kisel – Korzeniowski), Datynie Dolne – Węrzowice 2:0 (Kubiena, Kulich), Petřvald n. Morawach – Bystrzyca 2:0, Libhošť – St. Miasto 4:1, Brusperk – Dobratice 1:0, Dobra – Sedlitz 1:1, Wracimów – Hlubina 1:0. Lokaty na kolejkę przed końcem: 1. Wracimów 48, 2. St. Miasto 47, 3. Brusperk 46,... 5. Datynie D. 44, 6. Stonawa 40, 7. Olbrachcice 35, 14. Bystrzyca 23 pkt.

IB KLASA - GR. C

Pietwałd – Rzepiszcz 0:1, Gnojnik – Śmiłowice 0:3, Wierzniewice – Toszonowice 2:1, I. Piotrowice – Lutynia Dolna 6:0, Nydek – Jabłonków 3:2, L. Piotrowice B – Sucha Górna 3:1, Luczina – Raszkwice 2:1. Lokaty na kolejkę przed końcem: 1. Jabłonków 45, 2. Sucha Górna 44, 3. L. Piotrowice B 43 pkt.

(jb)